

## Europejski pakiet patentowy - same straty, brak korzyści

Raport Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową

**Prawie 2 miliardy zł może stracić NFZ w ciągu pięciu lat w wyniku przystąpienia Polski do systemu tzw. jednolitej ochrony patentowej – wyliczył Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową. Jego zdaniem pakiet będzie negatywnie oddziaływać na wszystkie sektory polskiej gospodarki, a w szczególności na krajowy przemysł farmaceutyczny, który poniesie z tego powodu gigantyczne koszty.**

Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową wziął pod lupę jedną z polskich firm farmaceutycznych i na jej przykładzie wyliczył straty, jakie przyniesie przystąpienie Polski do tzw. jednolitej ochrony patentowej. Jego zdaniem, tzw. „pakiet patentowy” będzie negatywnie oddziaływać na wszystkie sektory polskiej gospodarki, jednak w przypadku przemysłu farmaceutycznego będzie to szczególnie dotkliwie, ponieważ najbardziej narażone są branże o wysokim stopniu zaawansowania technologicznego.

**„...uczestnictwo w najważniejszych korzyściach płynących z funkcjonowania systemu zapewnione jest niezależnie od bycia przez Polskę sygnatariuszem nowego prawa.”**

### **Korzyść bez ryzyka**

Instytut podkreśla, że uczestnictwo w najważniejszych korzyściach płynących z funkcjonowania systemu jednolitej ochrony patentowej zapewnione jest niezależnie od bycia przez Polskę sygnatariuszem nowego prawa. Natomiast związane z nim ryzyko oraz koszty przedsiębiorstwa polskie poniosą wyłącznie w przypadku przystąpienia naszego kraju do tego systemu. Z jego funkcjonowania będą bowiem korzystać pod-

**Wprowadzenie języka niemieckiego i francuskiego do polskiego systemu prawno- gospodarczego nie jest żadnym kompromisem. To narzucenie krajom słabszym niekorzystnych dla nich rozwiązań.**

Obecnie trwają prace nad stworzeniem systemu „tzw.” jednolitej ogólnoeuropejskiej ochrony patentowej. To pozornie korzystne rozwiązanie, pozwalające na jednoczesną rejestrację patentu we wszystkich krajach sygnatariuszach, niesie ze sobą wiele zagrożeń wynikających z koniecznością bezwarunkowego i automatycznego rozszerzenia polskiego zbioru patentowego o wynalazki pochodzące z innych państw. Patenty europejskie o jednolitym skutku będą przez Europejski Urząd Patentowy w Monachium udzielane i publikowane w jednym z trzech języków angielskim, francuskim bądź niemieckim. To faworyzuje podmioty gospodarcze działające na tych obszarach językowych kosztem państw, których językiem urzędowym jest inny niż angielski, francuski czy niemiecki. Dla polskich przedsiębiorstw oznacza to wzrost kosztów i ryzyka związanych z dokonywaniem tłumaczeń tych patentów. Wszelkie spory pomiędzy właścicielami patentów będzie rozwiązywać Jednolity Sąd Patentowy, wyłączony z systemu sądownictwa państw sygnatariuszy. Nie gwarantuje to polskim przedsiębiorcom prawa do obrony i rzetelnego procesu, niesie za to ryzyko i wielokrotnie koszty związane z prowadzeniem postępowań za granicą, w obcym języku, przy udziale zagranicznych pełnomocników. Zagrożeniem dla przedsiębiorców są też przepisy dotyczące zabezpieczenia roszczeń wiążące się np. z zajęciem mienia przedsiębiorstwa czy blokadą rachunków bankowych. Nowe regulacje nie zawierają bowiem rozwiązań należycie chroniących przed nadużywaniem patentów i ich wykorzystywaniem do walki z konkurencją na rynku. Dlatego Polska wzorem Hiszpanii i Włoch nie powinna przystępować do tego systemu, zwłaszcza że uczestnictwo w najważniejszych korzyściach płynących z jego funkcjonowania zapewnione jest niezależnie od bycia przez Polskę sygnatariuszem nowego prawa.

mioty z całego świata, ponieważ zgłoszeń patentowych w nowej jednolitej procedurze dokonywać będą mogły firmy pochodzące nie tylko z państw, które ratyfikują tworzone rozwiązania, ale także spoza tej grupy. Podległość pod jurysdykcję Jednolitego Sądu Patentowego oraz automatyczne obowiązywanie jednolitych patentów bez konieczności ich walidacji w Polsce ograniczać się będzie natomiast wyłącznie do państw, które nowe prawo ratyfikują. - Z polskiego punktu widzenia kluczowe znaczenie ma fakt, że uczestnictwo w najważniejszych korzyściach płynących z funkcjonowania systemu zapewnione jest niezależnie od bycia przez Polskę sygnatariuszem nowego prawa. Ryzyko i koszty pojawiają się wyłącznie w przypadku przystąpienia Polski do systemu – ostrzega IBnGR. Najpoważniejszą konsekwencją wdrożenia jednolitego patentu jest zagrożenie sparalizowaniem działalności polskich firm innowacyjnych przez możliwość zastosowania przez Jednolity Sąd Patentowy wielu sankcji, zwłaszcza tych związanych z zabezpieczeniem roszczeń. Sankcje takie mogą być nakładane np. na wnioski dużych międzynarodowych koncernów farmaceutycznych, co według badań przeprowadzonych na zlecenie Komisji Europejskiej, wykorzystywane jest jako skuteczne narzędzie walki konkurencyjnej w przemyśle farmaceutycznym. - Oczywiście konsekwencją tej swoistej blokady patentowej będzie ograniczenie działalności innowacyjnej w polskiej gospodarce. W konsekwencji obniży się - i tak już niski - poziom innowacyjności polskiej gospodarki – podkreśla Instytut. Niski poziom innowacyjności to jeden z najpoważniejszych problemów polskiej gospodarki. Udział wysokich technologii w eksporcie wynosi niecałe 5 proc., gdy tymczasem średni udział krajów należących do Unii Europejskiej przekracza 15 proc. W skali makroekonomicznej oznacza to pogorszenie konkurencyjności międzynarodowej polskiej gospodarki, które prowadzić będzie do spowolnienia wzrostu gospodarczego. Zdaniem IBnGR, wdrożenie tzw. jednolitego patentu będzie miało negatywne konsekwencje dla wszystkich przedsiębiorstw prowadzących działalność innowacyjną.

**Po pierwsze** wzrosną koszty związane z dostępem do dokumentów patentowych – chodzi przede wszystkim o koszty specjalistycznych tłumaczeń.

**Po drugie**, dla polskiego przedsiębiorcy pojawi się ryzyko związane z nieprawidłowym przetłumaczeniem dokumentów patentowych, co może mieć dalsze negatywne konsekwencje prawne.

**Po trzecie**, dla polskich firm znacząco wzrosną koszty związane z uzyskiwaniem patentów – szacuje się, że koszt uzyskania jednolitego europejskiego patentu będzie zbliżony do obecnych kosztów uzyskania patentu w siedmiu krajach członkowskich Unii Europejskiej. Dla wielu krajowych firm, szczególnie tych mniejszych, może to stanowić barierę finansową, zmniejszającą skłonność do zgłaszania nowych patentów.

**Po czwarte**: zwielokrotnione zostaną koszty ewentualnych procesów sądowych, prowadzonych za granicą w językach obcych.

## Studium przypadku

Niektóre skutki obowiązywania w Polsce przepisów „pakietu patentowego” IBnGR zobrazował na przykładzie firmy funkcjonującej w jednej z najbardziej innowacyjnych dziedzin gospodarki, tj. spółki biotechnologicznej. Planuje ona w najbliższych latach wprowadzić do obrotu nowe leki biopodobne. Przedsiębiorstwo zostało założone kilka lat temu. Posiada wyłącznie polski kapitał, a swoją działalność prowadzi na terenie kraju. Ma własne laboratoria badawczo-rozwojowe, rozpoczęta została również nowa inwestycja – budowa kompleksu naukowo-przemysłowego w Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Firma obecnie nie prowadzi działalności produkcyjnej, skupiając się na przygotowaniu wejścia na rynek swoich produktów zaliczanych do najnowszej generacji leków biotechnologicznych opartych na przeciwciałach monoklonalnych. Są to zamienniki leków biotechnologicznych, które obecnie znajdują się pod ochroną patentową do leczenia chłoniaków i białaczki, a także reumatoidalnego zapalenia stawów oraz raka piersi. Spółka finansuje swoją działalność przede

wszystkim z funduszy własnych. Źródłem dochodów jest prowadzenie usług badawczo-rozwojowych dla innych przedsiębiorstw szeroko rozumianego sektora farmaceutycznego. Istotnym wsparciem dla prowadzonych badań było uzyskanie dofinansowania z Unii Europejskiej. Najbardziej zaawansowanym w rozwoju produktem spółki jest lek, będący przeciwciałem monoklonalnym stosowanym w terapii nowotworów krwi - chłoniaków i białaczek, a także reumatoidalnego zapalenia stawów. Znajduje się on obecnie na etapie badań klinicznych. Lek przygotowywany jest do wprowadzenia do obrotu w 2014 r. zarówno w UE, w tym w Polsce, jak i na innych rynkach świata. Wprowadzenie na rynek leku biopodobnego będzie wiązać się z dużym ryzykiem zastosowania zabezpieczenia powództwa przez nowopowstały Jednolity Sąd Patentowy, a w konsekwencji z opóźnieniem jego wprowadzenia na rynek. W przypadku przystąpienia Polski do tworzonego systemu ochrony patentowej, koncerny produkujące lek referencyjny mogłyby zgłosić roszczenia dotyczące naruszenia posiadanych przez siebie patentów technologicznych oraz procesowych. Skutkowałoby to wstrzymaniem planowanego uruchomienia sprzedaży do czasu merytorycznego rozstrzygnięcia zasadności roszczeń. Wymagająca ekspertyz naukowych materia oceny jest na tyle skomplikowana, że rozstrzygnięcie sporu mogłoby przeciągać się w czasie i wynieść – jak wynika z badań Komisji Europejskiej - około dwóch i pół roku. Wynika to ze strategii, jaką stosują koncerny farmaceutyczne występując z wnioskami o zabezpieczenie swoich roszczeń, wynikających z rzekomego naruszenia ich praw patentowych, wyłącznie w celu wydłużenia okresu trwania posiadanego monopolu.

Drugi lek tej firmy będący przeciwciałem monoklonalnym stosowanym w nowotworach piersi oraz żołądka przygotowywany jest do wprowadzenia do obrotu w 2015 r. zarówno w UE, w tym w Polsce, jak i na innych rynkach świata. Podobnie jak w przypadku pierwszego leku, można założyć, że producent leku referencyjnego w ra-

**mach stosowanej strategii może złożyć wnioski do Jednolitego Sądu Patentowego o zabezpieczenie swojego powództwa odnośnie patentów dodatkowych. W tym przypadku również spowodowały to dwu i pół letnie opóźnienie wprowadzenia leku.**

#### **Traci NFZ, tracimy wszyscy**

IBnGR przeanalizował wpływ możliwych opóźnień we wprowadzaniu na rynek tych produktów na wydatki Narodowego Funduszu Zdrowia. Terapia prowadzona lekami referencyjnymi jest w pełni refundowana ze środków NFZ. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że po wprowadzeniu na rynek leków biopodobnych ceny wszystkich leków z tą samą substancją znacznie spadają. Łączna strata budżetu NFZ w latach 2014-2018 mogłaby generować straty w wysokości od 188 do 376 mln PLN. Analizie poddane zostały wyłącznie straty ponoszone przez publicznego płatnika NFZ, trzeba jednak pamiętać również o tych ponoszonych przez samą firmę. Wynikają one z konieczności obsługi zobowiązań finansowych oraz utrzymywania majątku produkcyjnego i personelu przez cały okres wstrzymania produkcji. W przypadku zabezpieczenia powództwa już po wyprodukowaniu pierwszych partii leków dodatkowe straty wynikają z konieczności zniszczenia towaru po zakończeniu jego terminu ważności. Najistotniejszym jednak ich źródłem jest brak możliwości uzyskiwania przychodów ze sprzedaży gotowego już produktu. Na podstawie informacji otrzymanych od działających w Polsce przedsiębiorstw sektora, IBnGR oszacował też wartość przeciętnej rocznej straty NFZ, wynikającej z opóźnienia wdrożenia jednego preparatu na rynek. Przeciętna roczna strata NFZ, wynikająca z zastosowania zabezpieczenia powództwa dotyczącego jednego preparatu wynosi od około

19 milionów PLN do około 38 milionów PLN. Ostrożnie zakładając, że w latach 2014- 2018 na rynek wejdzie około 10 nowych preparatów, straty NFZ wynieść mogą od 190 do 380 milionów PLN rocznie. W całym okresie objętym analizą strata ta wyniesie 0,95-1,90 miliarda PLN. Strata NFZ to również strata wszystkich ubezpieczonych, ponieważ za te pieniądze można by zrefundować

wiele innowacyjnych terapii, do których pacjenci nie mają dostępu.

#### **Koszty tłumaczeń**

Istotnym kosztem, zarówno w skali przeciętnej przedsiębiorstwa farmaceutycznego prowadzącego działalność badawczo-rozwojową, jak i w skali całego przemysłu far-

macji opisów patentowych z dziedziny farmacji i biotechnologii z francuskiego, niemieckiego i angielskiego na język polski. Według danych Europejskiego Urzędu Patentowego (EPO), rocznie przyznawanych jest około 2750 patentów dotyczących farmacji. Tłumaczenie dla wewnętrznych potrzeb przedsiębiorstwa najistotniejszej części jednego opisu patentowego kosztuje około 500 PLN. Mnożąc tę kwotę przez liczbę przyznawanych corocznie patentów (2750) otrzymujemy około 1,4 miliona PLN. W skali całego przemysłu farmaceutycznego koszty związane z tłumaczeniami opisów patentowych byłyby wielokrotnie wyższe. Całkowite obciążenie sektora z tego tytułu przekroczy kwotę około 70 milionów PLN rocznie. Do tego należy jeszcze dodać zwielokrotnione koszty ewentualnych procesów sądowych, prowadzonych za granicą w językach obcych..

#### **Spadek zatrudnienia i nakładów na badania i rozwój**

W ocenie Instytutu, wdrożenie w Polsce jednolitego patentu europejskiego będzie miało także wiele innych negatywnych konsekwencji dla polskiego przemysłu farmaceutycznego. Wobec nieustającego w światowym przemyśle farmaceutycznym wyścigu technologicznego, ograniczenie działalności innowacyjnej oznacza w krótkim czasie dla polskich firm produkujących leki wypadnięcie nie tylko z rynku międzynarodowego, ale także z rynku krajowego. Polski przemysł farmaceutyczny bez działalności o charakterze innowacyjnym i bez rozwoju nowoczesnych technologii szybko sprowadzony zostanie do roli pakowalni

leków produkowanych przez zagraniczne koncerny.

Ograniczenie produkcji w przemyśle farmaceutycznym skutkowało będzie zmniejszeniem zatrudnienia, w tym zatrudnienia w działach badawczo-rozwojowych krajowych firm farmaceutycznych. Oznaczać to będzie odpływ wykwalifikowanej kadry naukowej z polskiego przemysłu farmaceutycznego do koncernów pro-

**„Ryzyko i koszty pojawiają się wyłącznie w przypadku przystąpienia Polski do systemu.”**

### **Od 188 mln do 376 mln PLN**

– strata NFZ w latach 2014 – 2018 z tytułu opóźnienia wejścia na rynek produktów jednej polskiej firmy biotechnologicznej będąca efektem przystąpienia Polski do systemu jednolitej ochrony patentowej

### **Od 0,95 mld do 1,90 mld PLN**

– strata NFZ w latach 2014 – 2018 z tytułu opóźnienia wejścia na rynek leków krajowych firm farmaceutycznych będąca efektem przystąpienia Polski do systemu jednolitej ochrony patentowej

**70 mln PLN rocznie** – koszty tłumaczeń ponoszone przez krajowe firmy farmaceutyczne będące efektem przystąpienia Polski do systemu jednolitej ochrony patentowej

maceutycznego, okazać się mogą koszty związane z tłumaczeniami udzielanych corocznie jednolitych patentów europejskich. Firmy chcąc produkować leki generyczne, muszą wiedzieć, czy nie naruszają cudzych patentów. W przypadku przystąpienia Polski do systemu jednolitej ochrony patentowej, dla prawidłowego funkcjonowania swoich działów badawczych, przedsiębiorstwa zmuszone będą dokonywać transla-

wadzących działalność za granicą. Biorąc pod uwagę fakt, że przemysł farmaceutyczny ma kluczowe znaczenie dla innowacyjności polskiej gospodarki, straty te będą odczuwalne nie tylko w skali sektora, ale także w skali całej gospodarki.

Negatywne efekty, w postaci mniejszych wpływów podatkowych, odczuje także budżet państwa. Przemysł farmaceutyczny generuje bowiem w Polsce ponadprzeciętne zyski, a co za tym idzie, przedsiębiorstwa w nim działające płacą relatywnie wysokie

podatki dochodowe (CIT). Z uwagi na fakt, że przemysł farmaceutyczny ma bardzo duży udział w wydatkach na badania i rozwój (B+R) w Polsce, jest on także swoistym źródłem innowacji, które „rozlewają się” na inne sektory gospodarki.

# Wprowadzany wbrew zasadom demokracji pakiet patentowy uderzy w polskie firmy

## Zaproponowane rozwiązania budzą zdecydowany sprzeciw

Systemowi jednolitej ochrony patentowej sprzeciwiają się przedsiębiorcy zrzeszeni w **PKPP Lewiatan**:

„PKPP Lewiatan negatywnie ocenia propozycję rządu polskiego o przystąpieniu do tzw. wzmocnionej współpracy. Zastosowanie zasady wzmocnionej współpracy nie kreuje bowiem jednolitego systemu patentu Unii Europejskiej, a stworzy jedynie rozwiązanie dla powstania „Europy dwóch prędkości”, co narusza naszym zdaniem zasadę solidarności.

(...) PKPP Lewiatan podtrzymuje swoje, wielokrotnie prezentowane publicznie stanowisko, iż jedynym rozwiązaniem, które miałoby rzeczywiście walor kompromisu w kwestii reżimu językowego dla patentów było prezentowanie przez Polskę zasady „English always”.

Negatywne stanowisko ma również **Krajowa Izba Gospodarcza**:

„W ocenie KIG przyjęcie regulacji zgodnie z forsowanym projektem może doprowadzić do sytuacji, w której polski przedsiębiorca stanie się odtwórcą

korzystającym z obcych wynalazków kosztem poniesienia opłat licencyjnych. Wynikać to będzie przede wszystkim z przeniesienia ryzyka prawnego, związanego z domniemanym naruszeniem praw z patentu na polskich przedsiębiorców, co skutkować będzie wzrostem kosztów prowadzenia działalności oraz zmniejszeniem zdolności konkurowania z podmiotami zagranicznymi również we własnym kraju. Negatywny skutek wdrożenia jednolitego patentu europejskiego w obecnym kształcie dotyczyć będzie wszystkich polskich firm bez względu na ich wielkość czy skalę produkcji lub zasięg ich działania, bowiem rozwiązanie to obowiązywać będzie na terenie wszystkich państw członkowskich.”

**Stanowisko Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego** w sprawie wprowadzenia jednolitego patentu europejskiego i Jednolitego Sądu Patentowego.

### I. Języki patentowe:

- jedynym kompromisowym rozwiązaniem odejścia od unijnej zasady stosowania języków narodowych

może być przyjęcie jednego oficjalnego języka – angielskiego,

## II. Jednolity Sąd Patentowy:

- umożliwienie poszczególnym państwom powołania sądu lokalnego jako pierwszej instancji,
- wprowadzenie poprawki Bolara rozszerzonej o umożliwienie produkcji na eksport na rynki krajów trzecich, gdzie nie ma ochrony patentowej,
- wprowadzenie przepisów pozwalających na zastosowanie zabezpieczenia roszczeń (w przypadku, jeśli pozwany prowadzi legitymowaną działalność gospodarczą) tylko na rozprawie po wysłuchaniu strony obwinionej,
- umożliwienie stronie trzeciej (nie będącej stroną sporu) występowania o odszkodowanie za straty, jakie poniosła w wyniku wprowadzonego w ramach zabezpieczenia roszczeń - zakazu sprzedaży np. leku, w przypadku, gdy żądający zabezpieczenia przegra w sądzie,
- w przypadku sporu patentowego umożliwienie prowadzenia jednoczesnej procedury unieważnienia patentu,
- objęcie obecnych patentów europejskich jurysdykcją Jednolitego Sądu Patentowego po kilkuletnim okresie przejściowym.

**Polscy pracodawcy zrzeszeni w Business Centre Club też przestrzegają przed tymi rozwiązaniami:**

„ACTA to tylko wierzchołek góry lodowej – poważniejszym problemem dla polskich przedsiębiorców może okazać się Jednolity Sąd Patentowy. (...) Polskie podmioty gospodarcze nie będą mogły weryfikować sytuacji patentowej w Polsce w języku polskim, co zdecydowanie wpłynie na pogorszenie się warunków prowadzenia działalności gospodarczej oraz swoistej niepewności sytuacji patentowej w wielu obszarach gospodarki. Negatywną konsekwencją dla mniejszych przedsiębiorstw może być również utrudnianie im dostępu do rynku, co stanowi poważne niebezpieczeństwo zarówno dla ich rozwoju gospodarczego, jak i postępu gospodarki krajowej.”

**O wycofanie się Polski z przystąpienia do systemu jednolitej ochrony patentowej apelują najwybitniejsi profesorowie prawa w Polsce:**

„(...) Podkreślamy, że nie jesteśmy przeciwnikami koncepcji jednolitej ochrony patentowej w ramach Unii Europejskiej ani nie kwestionujemy potrzeby usta-

nowienia jednolitego systemu rozstrzygania sporów patentowych.

(...) Zaprojektowane rozwiązania podważają jedną z podstawowych zasad prawa patentowego, zgodnie z którą prawa wyłączne przyznawane są w zamian za należyte ujawnienie wynalazków w języku obowiązującym na danym terytorium.

(...) Na odrębną krytykę zasługuje projekt porozumienia o JSP. Chodzi zarówno o zarzuty niezgodności z Konstytucją, jak i niewłaściwy sposób zabezpieczenia konstytucyjnego prawa do obrony i rzetelnego procesu, a ponadto ryzyka, obciążenia i koszty związane z prowadzeniem postępowań za granicą, w obcym języku, przy udziale zagranicznych pełnomocników.

(...) Za chybione należy uznać argumenty odwołujące się do obniżenia kosztów uzyskania ochrony patentowej. Oszczędności w tym zakresie wynikać będą ze zniesienia walidacji i wymogu dostarczania do krajowych urzędów patentowych tłumaczeń opisów patentowych, a zatem przypadają będą głównie tym gospodarkom, które uzyskują największe liczby patentów, natomiast po stronie podmiotów polskich będą znikome, tak jak znikoma jest liczba uzyskiwanych przez nasze podmioty patentów europejskich. Całkowicie pomijany jest też fakt, że zwolnienie właścicieli patentów z obowiązku tłumaczeń opisów patentowych oznacza przerzucenie kosztów tłumaczeń na podmioty działające w państwach, których językiem urzędowym jest język inny niż angielski, francuski czy niemiecki. Nie uwzględnia się również negatywnych skutków prawnych, gospodarczych i społecznych zwielokrotnionej liczby monopoli patentowych.

(...)Pakiet patentowy obciążony jest znacznie większymi ryzykami prawnymi, gospodarczymi i społecznymi niż umowa ACTA.

(...) W świetle powyższej oceny należy zaapelować o pilne podjęcie decyzji o wycofaniu się przez Polskę ze wzmocnionej współpracy w omawianej dziedzinie.”

*prof. zw. dr hab. h.c. Stanisław Sołtysiński,  
prof. zw. dr hab. Ryszard Markiewicz,  
prof. zw. dr hab. Andrzej Szajkowski,  
prof. UAM dr hab. Aurelia Nowicka,  
prof. zw. dr hab. Janusz Szwaja,  
prof. zw. dr hab. Ryszard Skubisz*

**Publicznie wypowiedział się również Michał Kleiber prezes Polskiej Akademii Nauk:**

„Skrajnie nieprzejrzysty sposób unijnego procedowania w tej sprawie jest zapewne istotnym usprawiedliwieniem tego, że zauważamy problemy z tak dużym opóźnieniem.

(...) W połączeniu z niezwykle skomplikowanymi, powszechnie mylonymi aspektami prawnymi funkcjonowania jednolitej ochrony i Jednolitego Sądu podważa to w mojej opinii zasadność polskiej akceptacji proponowanych rozwiązań. Ich ekonomiczna i społeczna analiza wskazuje

bowiem jednoznacznie na podstawowe zagrożenia dla gospodarki naszego kraju.

(...) Kto skorzysta na jednolitej ochronie? Podmioty działające w krajach angielsko, niemiecko i francuskojęzycznych oraz międzynarodowe koncerny dysponujące tysiącami patentów."

Zaproponowane w tzw. systemie jednolitej ochrony patentowej rozwiązania są niezgodne z Konstytucją RP – stwierdza wybitny specjalista od prawa własności przemysłowej **prof. Ryszard Skubisz**:

„Prof. Ryszard Skubisz stwierdza więc, że w świetle Konstytucji RP, związanie się przez Rzeczpospolitą Polską porozumieniem o JSP jest wyłączone przez art. 90 Konstytucji RP. „Ten przepis, na gruncie aktualnego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, wyłącza możliwość przekazania w całości wymiaru sprawiedliwości w dziedzinie praw patentowych sądom międzynarodowym. Takie przekazanie podważyłoby bowiem także zasadę konstytucyjną z art. 175 Konstytucji RP. Ponadto, naruszałoby uprawnienie regulowane w art. 45 Konstytucji RP, ponieważ utrudni obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej wykonywanie prawa do sądu. W oczywisty sposób znaczenie mają tu kwestie praktyczne, przykładowo takie, jak niedogodności związane z uczestnictwem w postępowaniu toczącym się przed sądem, którego siedziba umiejscowiona jest w innym państwie, czy trudności związane z faktem, iż postępowanie przed JSP może być prowadzone w innym języku niż język polski.”

Analizując przebieg prac nad unijnym pakietem patentowym **Prof. Aurelia Nowicka** nie dostrzega działań strony polskiej zmierzających do bardziej równomiernego rozłożenia korzyści i ciężarów, w szczególności w zakresie reżimu językowego.

(...) Reasumując, rozwiązania przewidziane w „unijnym pakiecie patentowym” zasługują na zdecydowanie negatywną ocenę. Są one nie tylko w wielu przypadkach wadliwe merytorycznie (oraz niezgodne z polską Konstytucją), lecz również w sposób jednostronny faworyzują gospodarkę i podmioty z państw wysoko zaawansowanych technologicznie, pozbawiając minimum bezpieczeństwa prawnego podmioty z takich państw jak Polska, aspirujące do rozwijania gospodarki opartej na wiedzy i poprawy stanu innowacyjności. Liczne rozwiązania przewidziane w projekcie porozumienia

JSP są nieadekwatne z punktu widzenia racjonalności wymiaru sprawiedliwości i są podporządkowane interesom silnych użytkowników systemu patentowego, prowadzących spory trans graniczne o dużym zasięgu terytorialnym.

List protestacyjny wystosowali studenci i pracownicy naukowcy **Akademii Górniczo - Technicznej w Krakowie**:

„W wypowiedziach Wicepremiera W. Pawlaka optującego za przyjęciem „jednolitego patentu” przewija się argument o zmniejszeniu kosztów ponoszonych w celu uzyskania patentu. Oszczędności te miałyby być rezultatem rezygnacji z konieczności tłumaczenia opisu wynalazku i zastrzeżeń patentowych na inne języki, w szczególności na język polski. Ma Pan rację Panie Wicepremierze, że dla zgłaszających wynalazek przedsiębiorstw krajów francusko-, angielsko- i niemieckojęzycznych, będzie to istotna oszczędność. Tym samym uzyskają oni w Polsce prawa patentowe, które będą ogłaszane w innym kraju w aktach prawnych w obcym języku, ale bez jednoznacznego tłumaczenia na język polski, tj. urzędowy język obowiązujący w Rzeczypospolitej Polskiej.

(...) protestujemy przeciwko przyjęciu „jednolitej ochrony patentowej” i APELUJEMY w ślad za środowiskiem osób zawodowo związanych z problematyką patentową

o jak najszybsze odstąpienie przez Rzeczpospolitą Polską od tych niekorzystnych dla nas rozwiązań. Uczyniły to już bez zbędnej zwłoki rządy Hiszpanii i Włoch.”

„NIE” dla jednolitej ochrony patentowej powiedziała **Polska Izba rzeczników Patentowych**:

„Polski nie stać na finansowanie rozwoju przedsiębiorstw zagranicznych z krajów wysoko rozwiniętych gospodarczo, które będą głównym beneficjentem nowych regulacji. Nie powtarzajmy błędów z ACTA!”

Apel do rządu wystosowali pracownicy zrzeszeni w **NSZZ Solidarność z Sekcji Krajowej Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego**:

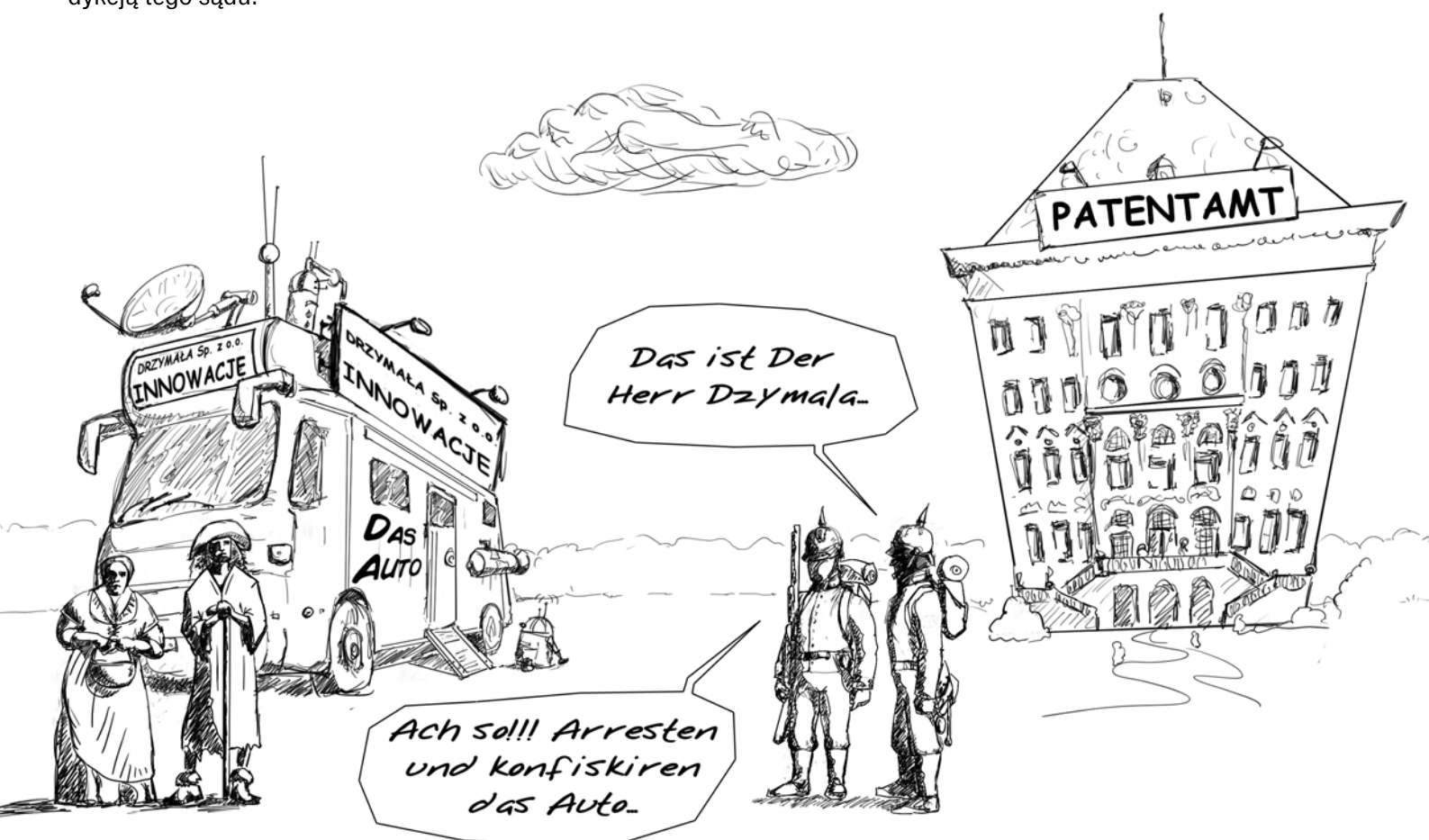
„W naszej ocenie, dzięki proponowanym zmianom, duże koncerny zagraniczne zyskają dodatkowe narzędzie w dążeniu do dominującej pozycji rynkowej, co w znacznym stopniu przyczyni się do ograniczenia konkurencyjności polskich firm.”

Wątpliwości mają też parlamentarzyści i to nie tylko opozycji. Nawet poseł PO Adam Szejnfeld wystosował zapytanie do ministra gospodarki w sprawie potencjalnych konsekwencji przystąpienia Polski do jednolitego systemu ochrony patentowej:

„Mimo zakładanych korzyści płynących z funkcjonowania systemu jego obowiązywanie na terenie Polski może okazać się kosztowne dla polskich małych i średnich przedsiębiorców. Przyczynić do tego może się fakt, że urzędowymi językami jednolitego systemu patentowego będą w sposób równoważny język angielski, niemiecki i francuski. Radykalny wzrost ilości obowiązujących na terenie RP patentów, związany z funkcjonowaniem systemu, połączony z faktem, że patenty te będą obowiązywać w trzech językach, oznaczać będzie ponoszenie większych nakładów związanych z funkcjonowaniem w nowym systemie. Koszty te wynikać będą przede wszystkim z konieczności zapewnienia tłumaczenia wszystkich oficjalnych języków stosowanych w jednolitej ochronie patentowej. Innym potencjalnym zagrożeniem dla sektora polskich MSP jest kształt rozważań dotyczących funkcjonowania jednolitego sądu patentowego, mającego wyłączność w rozpatrywaniu sporów związanych z systemem jednolitej ochrony patentowej. Zagrożenia te z jednej strony polegają na konieczności poniesienia wysokich kosztów uczestnictwa w postępowaniu przed takim sądem (koszty pełnomocnictwa, tłumaczenia dokumentów), z drugiej zaś są związane z szeroką jurysdykcją tego sądu.”

Dezyderat w sprawie potencjalnych skutków wystosowała do Rządu sejmowa Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii:

„Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii dostrzega szanse dla Polski wynikające z dalszej integracji rynku wspólnotowego i znoszenia kolejnych barier, a w związku z tym życzliwie wspiera ogólną ideę jednolitego patentu europejskiego. Jednakże, w obecnie zaakceptowanym przez rząd rozwiązaniu, wiele kwestii budzi niepokój naukowców, przedsiębiorców i organizacji samorządu rzeczników patentowych. Uzyskanie ochrony patentowej dla firm polskich może być droższe, m. in. ze względu na koszty tłumaczeń na jeden z języków roboczych (angielski, niemiecki lub francuski), niż dla ich niemieckich, francuskich czy angielskich konkurentów. Sam fakt obowiązywania w polskim obiegu prawnym przepisów i stosownych dokumentów, które nie są dostępne w języku urzędowym (polskim) rodzi także wątpliwości natury konstytucyjnej. Nieodłączną częścią prawa patentowego są procedury rozstrzygania sporów dotyczących naruszeń tego prawa. Warunkiem niezbędnym dla uznawania stosownych rozstrzygnięć przez podmioty, których orzeczenia te dotyczą, powinien być – w odczuciu Komisji - nie tylko ich obiektywny charakter, ale także zachowanie w omawianych procedurach zasady równości stron, biorących w nich udział. Propozycje związane z jednolitym patentem europejskim rodzą uzasadnione obawy, że pozycja zwłaszcza małych i średnich polskich przedsiębiorstw może być w tych procedurach nieadekwatna.”



# Krytyczne opinie zagraniczne

Według raportu brytyjskiej **Komisji Kontroli Spraw Europejskich Izby Gmin (ESC)** projekt rozporządzenia dotyczącego sądu patentowego, w swoim obecnym brzmieniu „bardziej szkodzi niż pomaga” we wdrożeniu patentów UE.

„Wprowadzenie jednolitego patentu UE zwiększy koszty dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz utrudni wdrażanie patentów na terenie UE. (...) Negocjacje były prowadzone pośpiesznie i bez uwzględnienia poglądów europejskich grup zawodowych związanych z patentami.

(...) Jesteśmy zaskoczeni, że Członkowie UE, łącznie z Wielką Brytanią tak łatwo zgodzili się na tak prowadzony proces negocjacji, szczególnie z perspektywy szerokiego sprzeciwu dla Jednolitego Sądu Patentowego, ogłoszonego na wysokim szczeblu UE. Konsekwencją takiego działania był brak wpływu na negocjacje „trzeciej strony” i pozostawienie interesariuszy systemu w poczuciu, że zostali wykluczeni. Odbiega to znacznie od efektywnego tworzenia prawa.”

Zdaniem międzynarodowych ekspertów, pakiet dotyczący jednolitego patentu to rozwiązanie niewykonalne. Stanowisko **Jochena Pagenberga**, byłego członka Komisji Europejskiej, mianowanego przez nią na eksperta w Komitecie ds. przyszłego sądu patentowego:

„(...) mnożenie kompromisów spowodowało niewykonalne rozwiązanie, którego przemysł nie będzie chciał stosować, z powodu poważnych błędów ludzi, którzy nie mają praktycznego doświadczenia w zakresie ochrony patentowej i nie chcą korzystać z wiedzy tych, którzy ją posiadają. (...) procedowanie nad projektem jednolitej ochrony patentowej pokazuje skalę niedemokratycznego zachowania, jakiego większość ludzi w Europie sobie nie wyobraża (...).”

**SCRIP**  
Intelligence

„Wielu wybitnych prawników twierdzi, że politycy umyślnie lekceważą pewne zasadnicze problemy prawne, aby przełamać te propozycje i móc chlubić się ukończeniem bardzo prestiżowego projektu. Pogląd ten podziela Henry Carr QC, przewodniczący brytyjskiego stowarzyszenia Intellectual Property Bar Association, który ostatnio powiedział brytyjskiej Komisji Kontroli Spraw Europejskich Izby Gmin (ESC), że pakiet był „przyjmowany w pośpiechu, pomimo szerokiego sprzeciwu sędziów orzekających w sprawach własności intelektualnej, grup zawodowych związanych z patentami oraz przemysłem”. Według niego, presja by szybko osiągnąć porozumienie spowoduje „utworzenie systemu, który osłabi innowacyjność i powstrzyma rozwój”.

Rada Adwokatury i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE), która zrzesza około miliona prawników, twierdzi, że proponowany system sądowy zgodny z aktualnym brzmieniem „nie spełni wymogów dostępności i przystępności finansowej, szczególnie w przypadku MŚP”.

Jednym z głównych problemów wymienionych przez prawników są artykuły 6-8 rozporządzenia patentowego, które pozwalają Europejskiemu Trybunałowi Sprawiedliwości na interpretację problemów prawa patentowego. Według prawników będzie to wchodzenie w ich kompetencje: kwestie patentów powinny być domeną sądów patentowych, Trybunał Sprawiedliwości nie ma wystarczającej znajomości prawa patentowego, a odesłania do trybunału mogą bardzo długo trwać.

Inne wątpliwości związane są z rozdzieleniem postępowań w sprawie naruszenia i ważności patentów, zasadami działania sądu oraz kwestią kosztów.

Mogłoby się wydawać, że prawnicy po prostu bronią swojego terytorium, ale przemysł także ma obawy związane z tym projektem. W zeszłym roku brytyjskie Stowarzyszenie BioPrzemysłu (BioIndustry Association) stwierdziło, że chociaż z zadowoleniem obserwowało szybkie tempo prac mających na celu ukończenie projektu patentowego, to jednak ważne jest, aby nie przystąpiło ono potrzeby podejmowania „wysokiej jakości decyzji w stosownym czasie i rozsądnym koszcie”. Według stowarzyszenia propozycje w ich obecnym brzmieniu „nie spełniają tych wymagań”.

W przyszłości okaże się, czy te kwestie jeszcze bardziej opóźnią plan patentowy, czy znikną na tle politycznych rozgrywek. Jednak szkoda by było, gdyby pośpiech skutkował utworzeniem systemu, który nie spełni - tak bardzo osławionej obietnicy - tańszej i bardziej wydajnej procedury postępowania patentowego i procesowego.”



**Pigułka**

wydawca: Polski Związek Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego,  
ul. Wiśniowa 40B/4, 02-520 Warszawa, tel. 22 542 40 80, 22 542 40 78, fax 22 542 40 79  
e-mail: biuro@pzppf.com.pl, www.producencilekow.pl

**PRZEDRUKI MILE WIDZIANE**

skład i druk: sandmedia 69/45 35 700